Tańczące słońce

Aleksander Sielicki *(Toronto)*

Urodził się 1951 roku we Wrocławiu. Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych na wydziale projektowania, ceramiki i szkła. Pracował jako grafik, malarz, ceramik i

nauczyciel. W latach 1981 – 1984 mieszkał i tworzył w Munster (Niemcy Zachodnie). W 1984 roku zamieszkał w Toronto. Zajmuje się malarstwem projektowaniem i realizacją wnętrz. Jego prace znajdują się w wielu kolekcjach świata, w takich krajach jak m.in. Polska, Niemcy, Szwajcaria, USA czy Japonia.

Około 2016 roku moje poszukiwania artystyczne skoncentrowały się na dwóch głównych tematach – “Dancing Sun” i “Pillars of Fire”. Każda z prac prowokuje do innych poszukiwań techniczno-formalnych. Stosuję naprzemiennie lub równocześnie farby olejne i akrylowe. Myślę, że w tych pracach jestem bliższy warsztatowi ceramika niż malarza, gdyż maluję tak jak szkli się ceramikę.

Niezwykle ważna jest dla mnie chwila, emocja, improwizacja i akceptacja niespodziewanego przypadku. Moje życie to ciągłe szukanie tej nieuchwytnej Szczęśliwości oraz harmonii myśli i dzieła. Artysta tworzy zawsze i mimo wszystko, mimo wojen, czy innych kataklizmów. Bycie artystą to jest forma egzystencji, bez względu na wiek czy stan posiadania. Bycie artystą to jest też zarówno wolność, jak i obowiązek. Twórczość jest świadectwem wolności.

Tworzenie jest widocznym rozdawaniem okruchów tego, co jest niewidzialne. Takim posmakowaniem zapachów i wibracji spoza

materii, z miejsc do których zmierzamy. Czasami pełni obaw i niepokojów. Tworzenie jest ciszą pełną – prawdziwą, osobową. Dlatego sztuka obejmuje nas ramionami, jak przyjaźń i przeprowadza przez codzienność.

Epidemia wpłynęła na relacje zewnętrzne. Jeden artysta odciął się nie odbiera telefonów, nie odpowiada na pozdrowienia. Drugi, przeciwnie normalnie robi swoje. Dzwonię do niego i pytam: "cześć Kuba co tam nowego w sztuce?" Odpowiada: nic nie wiem, u mnie bez zmian maluję. Obecna sytuacja tak nas podzieliła.

Zamknięcie galerii, spowodowało, że planowana wystawa moich prac nie została dotąd otwarta. Wernisaż był przekładany najpierw o miesiąc, potem jeszcze o kilka miesięcy… I znów o jeszcze trochę. Tak jest od ponad roku. Brakuje mi rozmów z ludźmi, z krytykami. Epidemia odcięła artystów od klientów, co spowodowało duże straty.

Jednak moje plany twórcze wpisuję w światło niewidzialne fizycznie, z radością budzącej się właśnie wiosny. Jestem więc tworzę.

www.aleksandersielicki.com

***

Wystawa, której dotąd nie było:

GALERIA

***

-

-

- 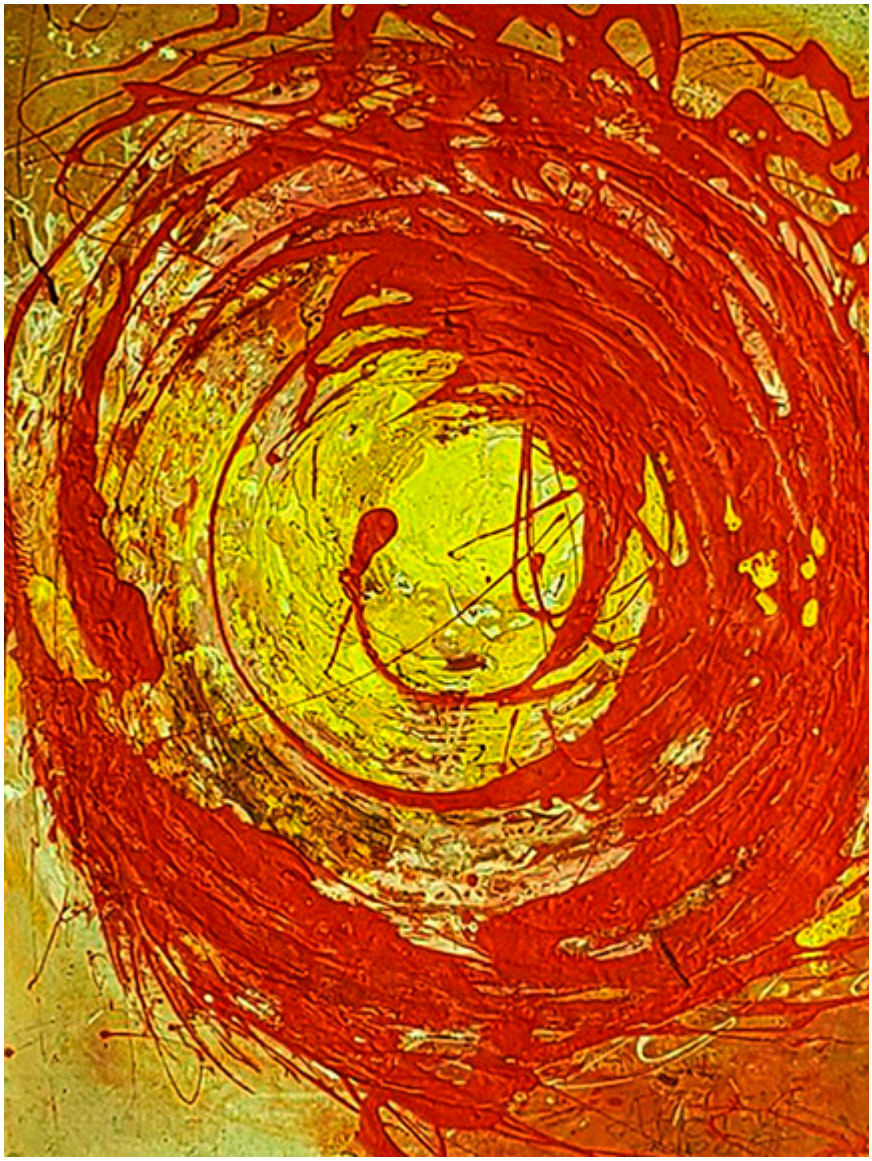

-

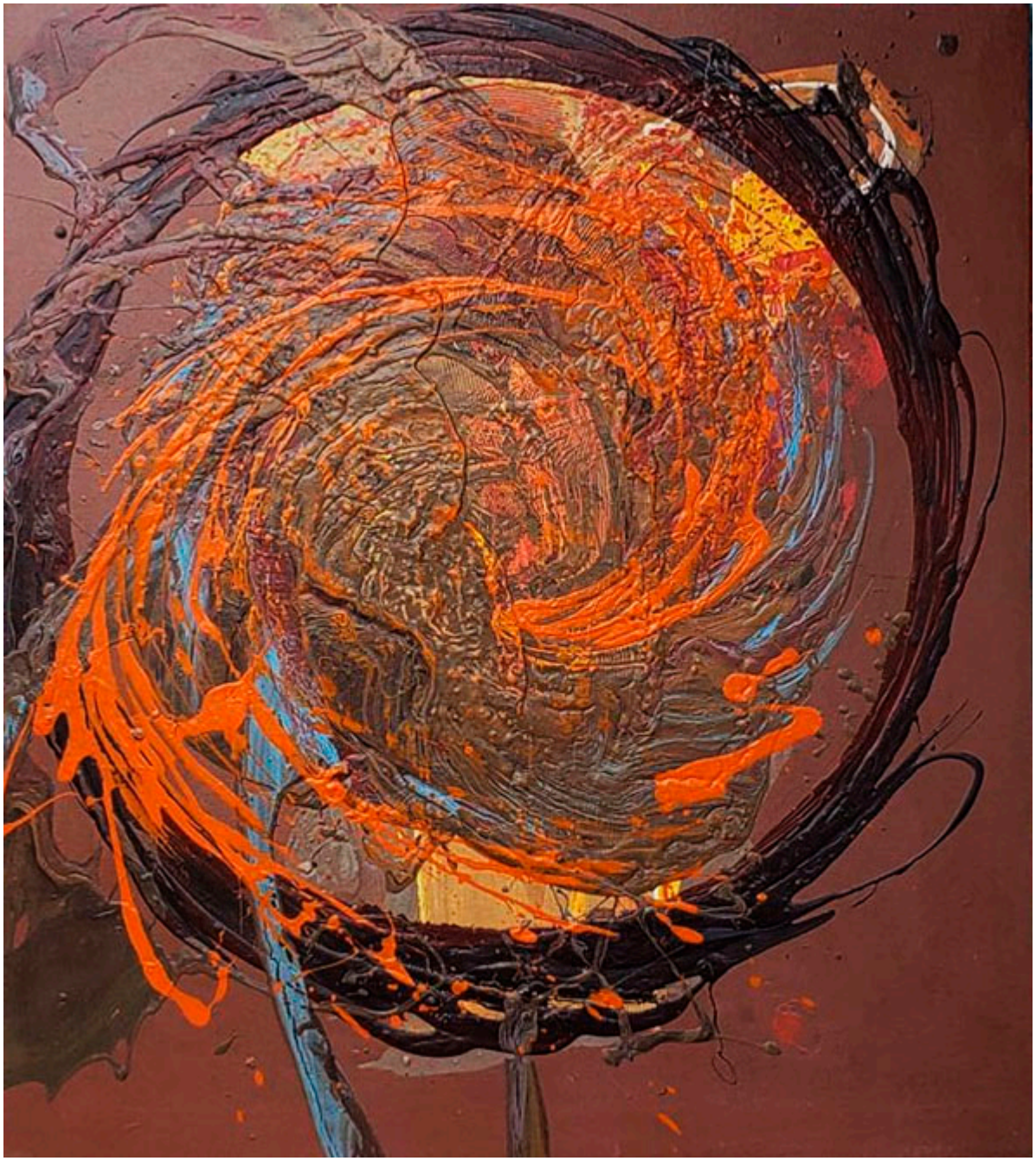

-

-

-

-

-

-

-

-

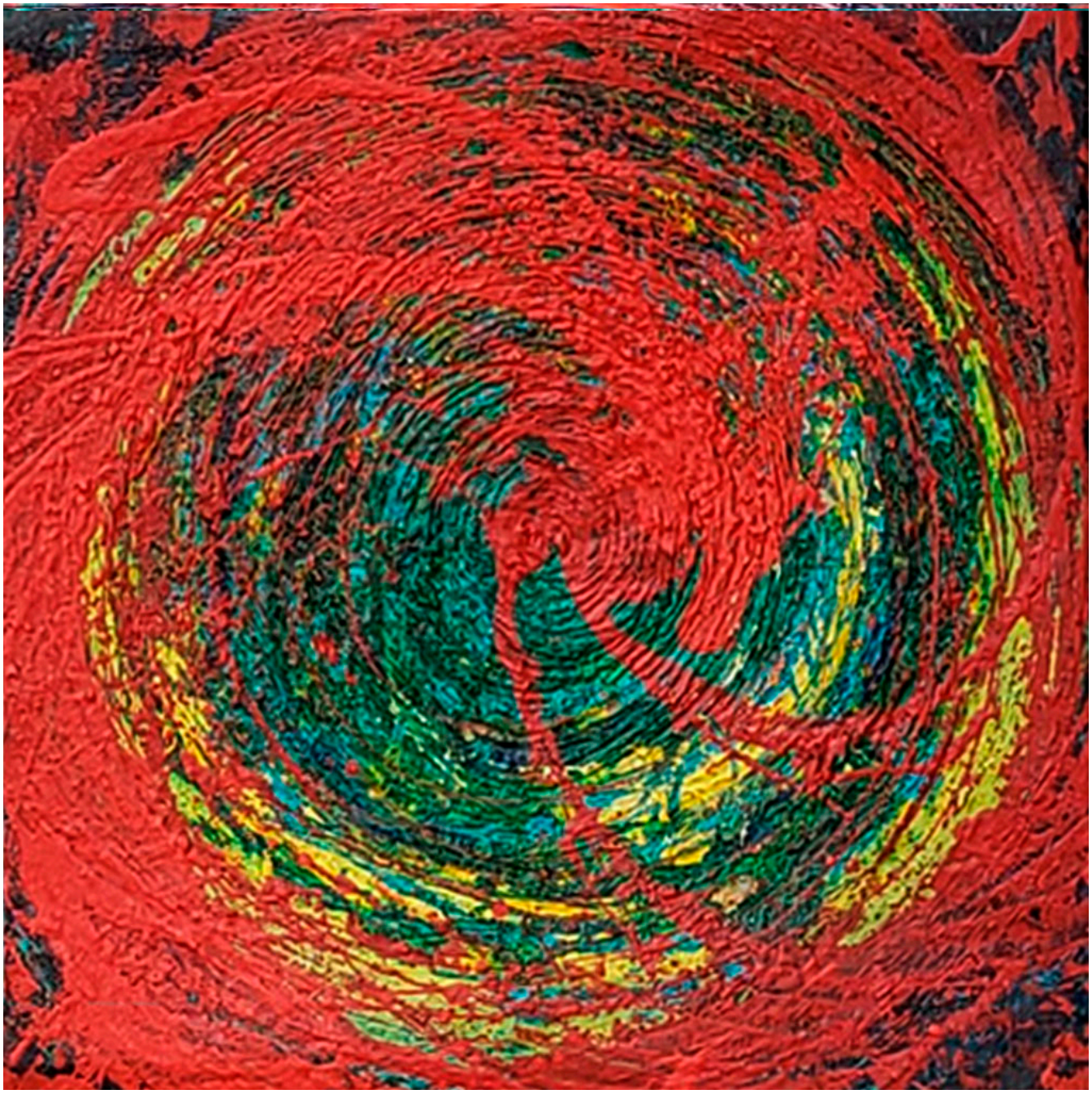

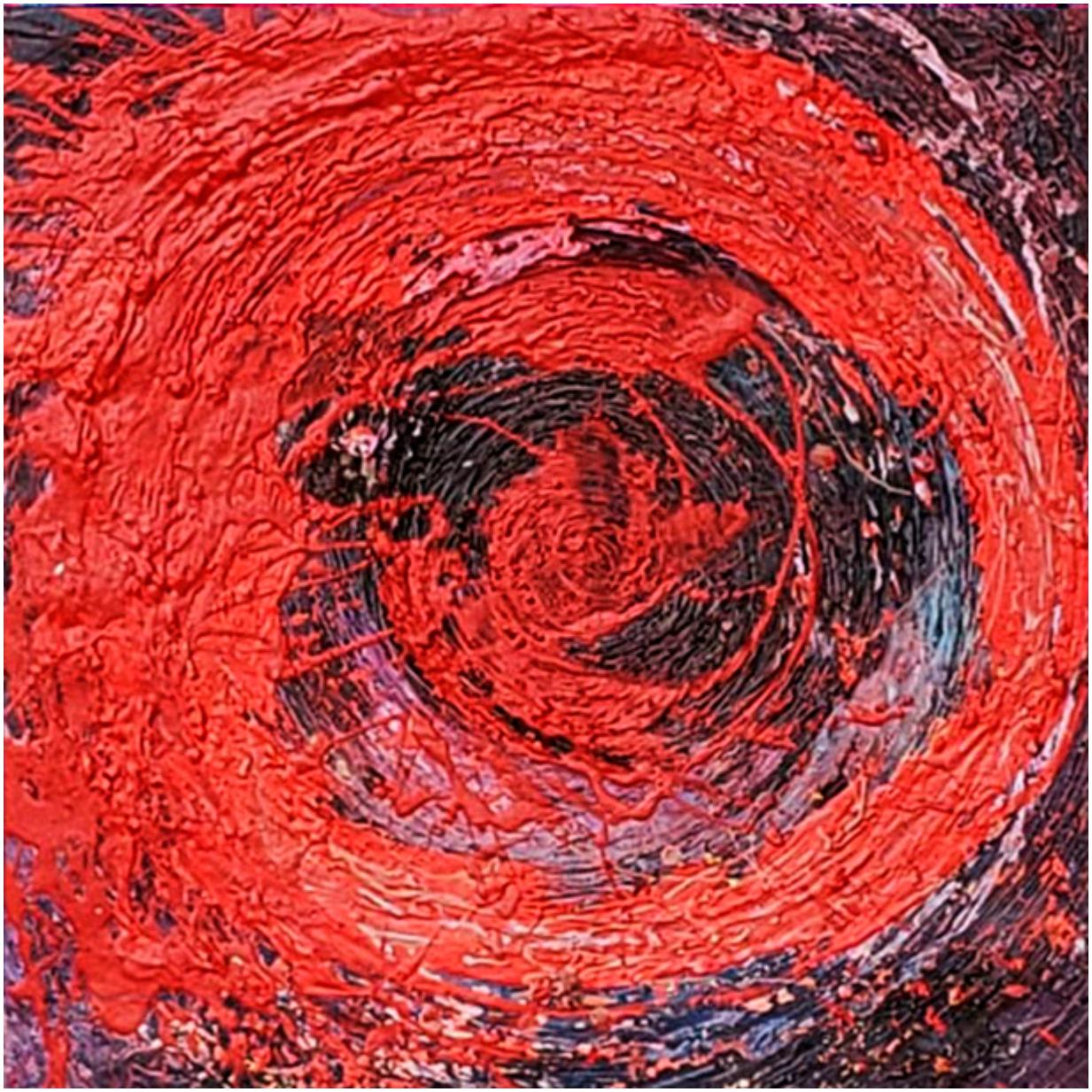

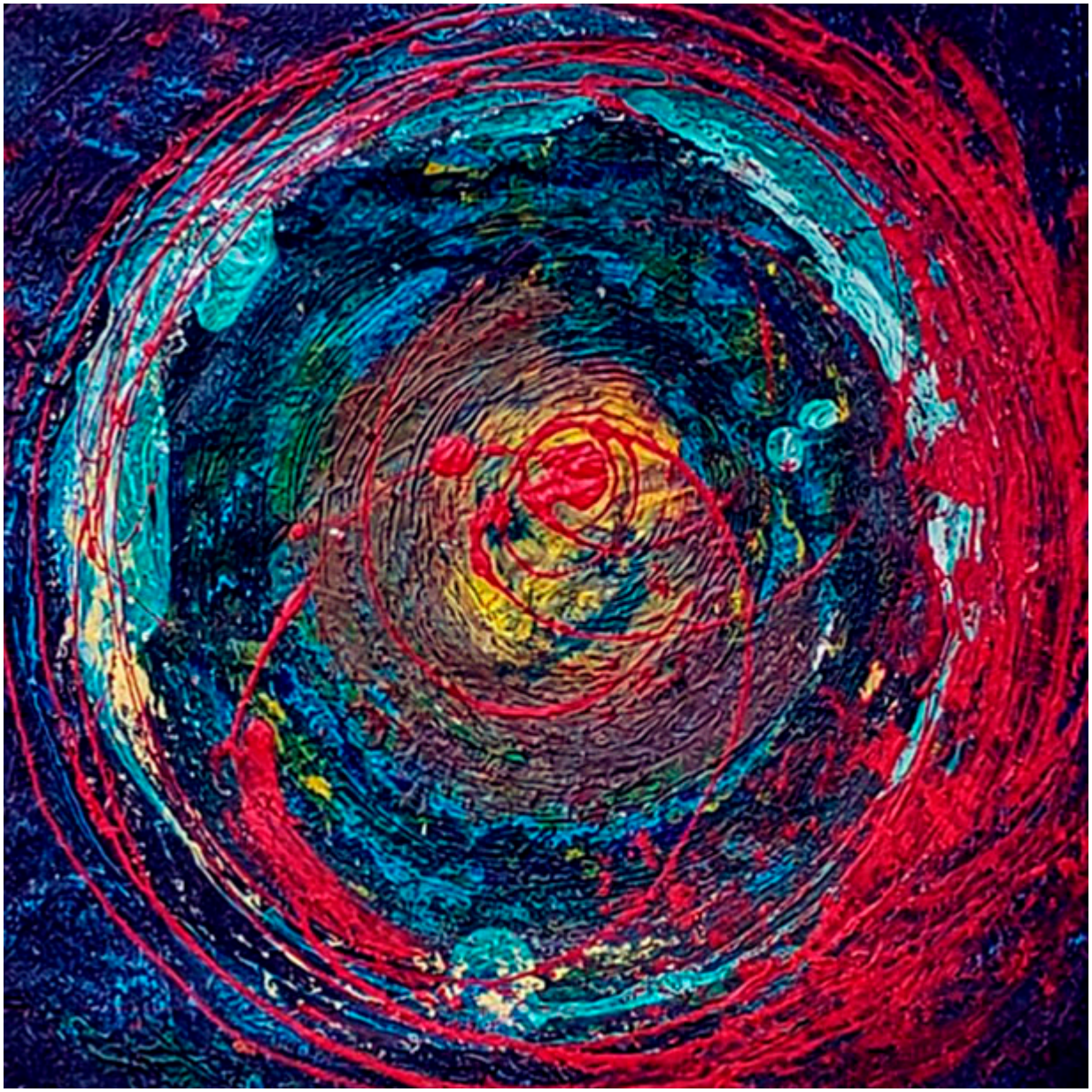

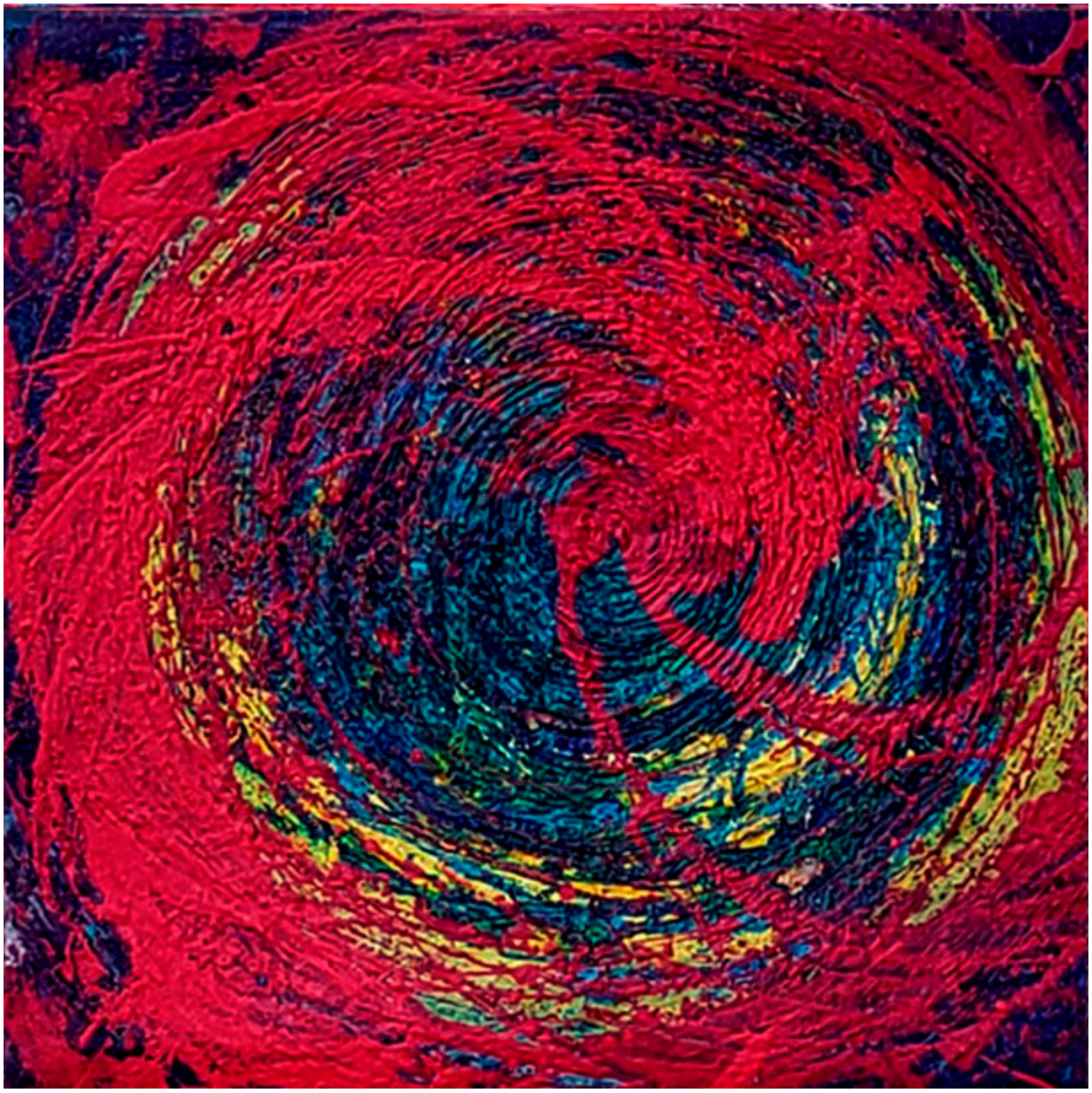

-

-

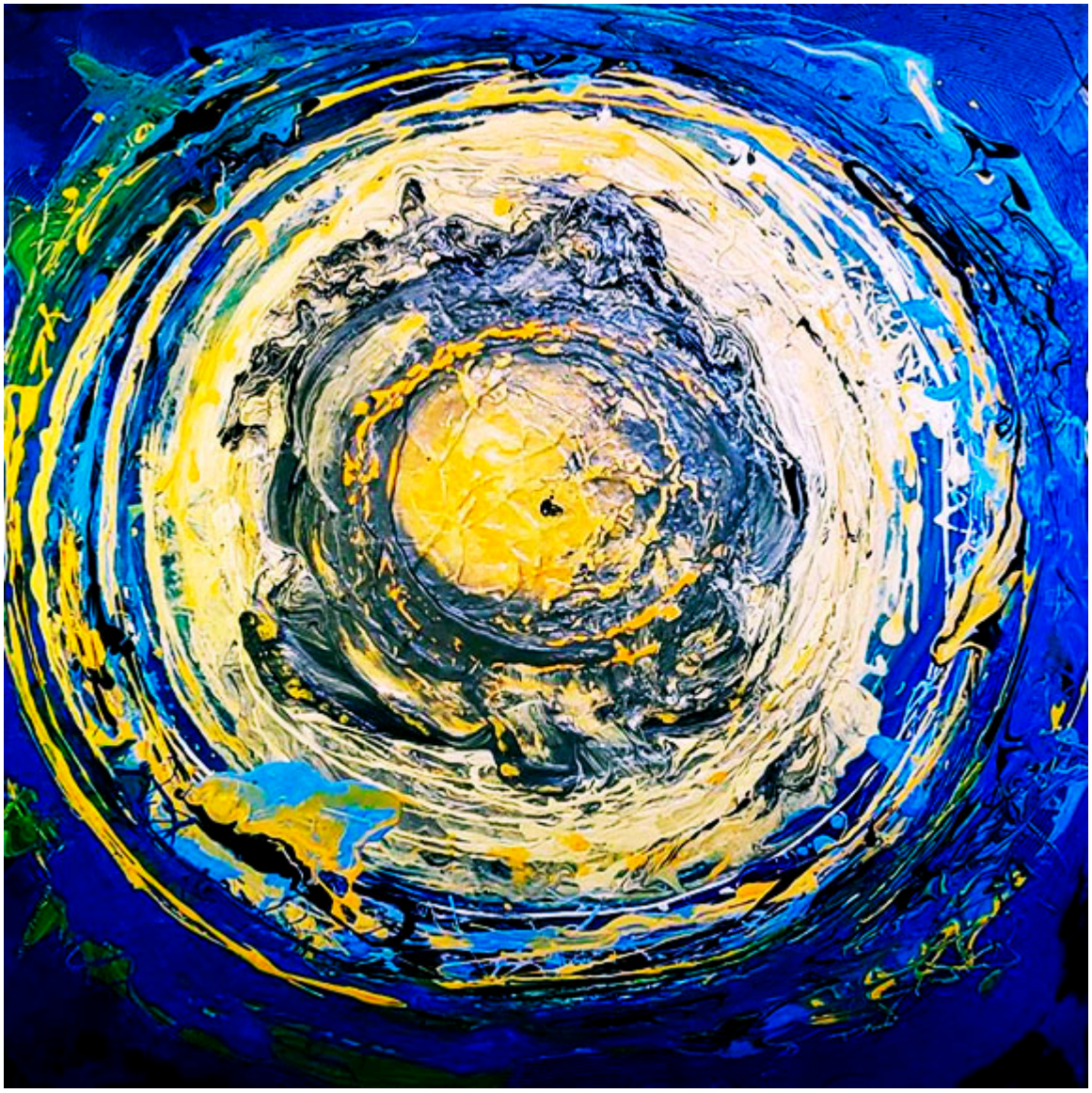

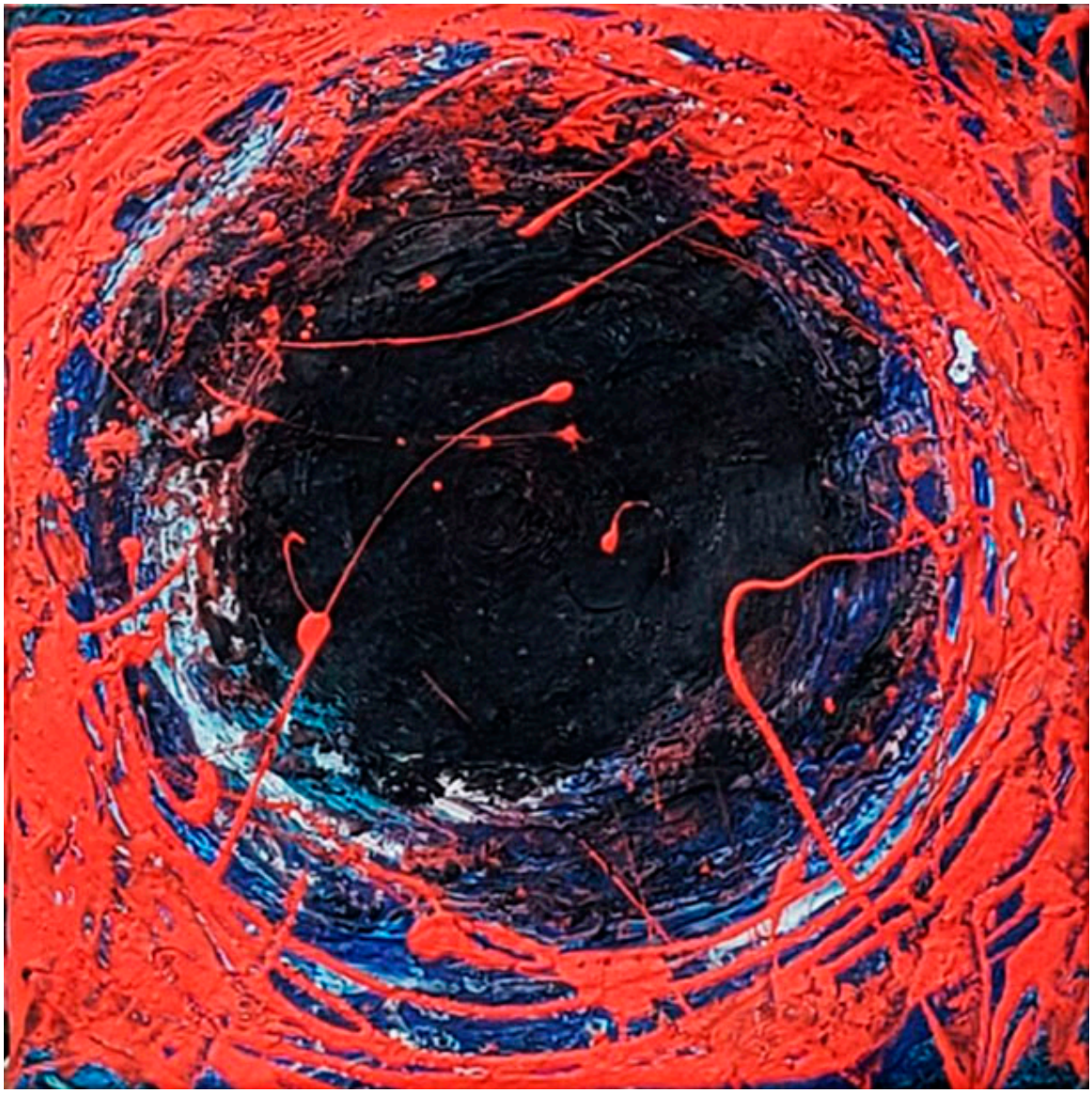

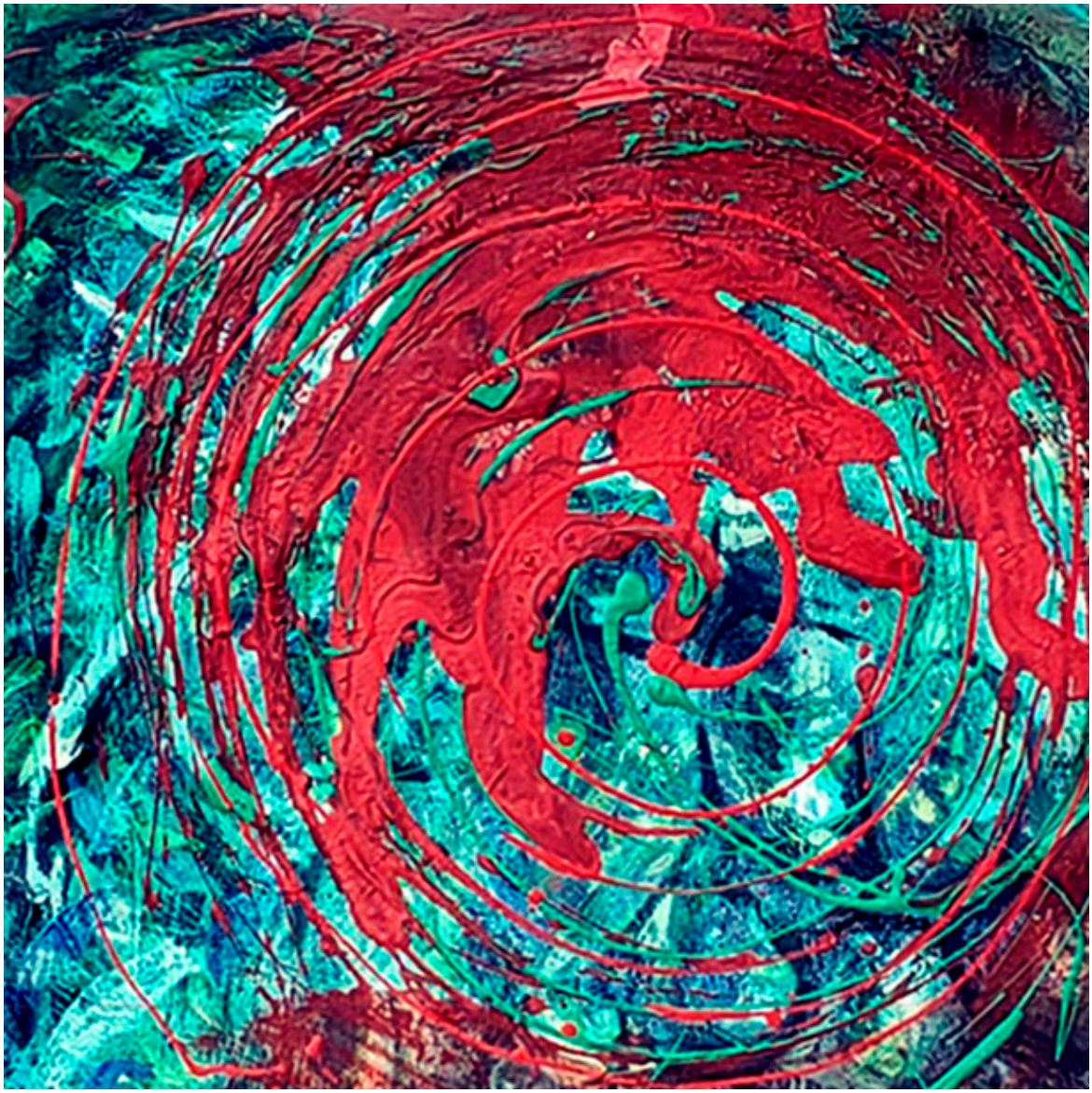

Zobacz też:

> Aleksander Sielicki. Kosmos wyobraźni.